Nr. 129. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 31 maja 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 20 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparell 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologi" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Proces „bolszewików" w Przemyślu.

Nie igrać z ogniem!

Sprawa pokoju stanęła na martwym punkcie po owym nieszczęsnym incydencie z Borysowem, za którym poszła polska ofenzywa na Kijów, a rosyjska kieruje się na Mińsk. Pierwsza wymiana not pokojowych między Polską i Rosyą zakończyła się wznowioną działalnością bojową. Jakim będzie jej wynik przewidzieć nie trudno, bo pod względem politycznym będzie bez większego znaczenia, a realny efekt pomnożenie ofiar wojny po jednej i po drugiej stronie.

Minister spraw zagr. Patek rozmawiał z redaktorami pism warszawskich i powiedział im, że nowa nota pokojowa ze strony polskiej jest już gotowa, że leży u niego w biurku, ale z powodu ofenzywy rosyjskiej nie może być wysłana, aby w Rosyi nie tłumaczono jej jako lęk przed rosyjską ofenzywą. Nadto zaznaczył p. minister, że sytuacya na froncie nie ma wpływu na treść noty.

Z tego przedstawienia wynika, że rząd polski nie może odnaleźć odpowiedniego momentu na wszczęcie rokowań pokojowych, bo widocznie nie uznał go za taki w chwili pierwszej wymiany not, skoro dopuścił do rozbicia się wymiany zdań o samo miejsce rokowań, nie widział go nawet po zajęciu Kijowa, a teraz przeszkadza w nawiązaniu rokowań... ofenzywa rosyjska.

Ze zgrozą przypominamy sobie z przebiegu wojny światowej, że państwa centralne, a zwłaszcza Niemcy nie widziały nigdy odpowiedniego momentu dla podjęcia rokowań pokojowych... aż skończyły katastrofą. Ze zgrozą przypominają się nam te momenty z dziejów wojny światowej i pewne groźne analogie w polityce. A przed następstwami jej chcielibyśmy uchronić młode państwo polskie.

P. Patek słusznie stwierdza, że sytuacya na froncie nie ma wpływu na treść noty pokojowej, pocóż więc zwlekać, po co przeciągać przelew krwi, po co igrać z cierpliwością i wytrzymałością społeczeństwa.

Czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że swą niezdecydowaną polityką pokojową byt państwa stawia przed niebezpiecznym znakiem zapytania?

Nie wolno igrać z ogniem na wschodzie, tem więcej, że u zachodnich granic państwa gromadzą się groźne chmury, los polskiej ludności śląskiej zależy od postawy i stanowczości państwa polskiego.

Sprawy pokoju na wschodzie rząd nie może sobie dać wydrzeć z rąk na rzecz czynników wojskowych, które inaczej patrzą na zagadnienia wojny.

Nie igrać z ogniem, bo niezadowolenie w masach rośnie, bo cierpliwość i wytrzymałość ludzka ma swoje granice.

Społeczeństwo polskie musi widzieć szczerą chęć zawarcia pokoju, Jeżeli do zakończenia wojny nie przyjdzie z winy rosyjskiego rządu, potrafi to ono ocenić i wyciągnie stąd logiczne konsekwencye.

Pochód wojsk polskich na froncie północnym.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 29 maja 1920.

Na froncie na południe od Dźwiny lokalne powodzenia oddziałów bolszewickich, w obszarze bagien dziśnieńskich zostały unicestwione zdecydowanymi kontratakami naszych wojsk Między jeziorami Narocz a górną Berezyną oddziały nasze przełamując silny opór nieprzyjaciela, posunęły się wszędzie naprzód.

Między Borysowem a Bobrujskiem na tyłach naszego frontu oczyszcza się w dalszym ciągu okolice z rozprószonych oddziałów czerwonej armii.

Na froncie ukraińskim nieprzyjaciel rozwija spotęgowaną działalność. Na niektórych punktach frontu wojska nasze nawiązały czucie z oddziałami bolszewickiej konnej armii Budionnego.

W okolicy Zielinki i koło Ostrygi i Mirówki doszło do zaciętych walk z oddziałami nieprzyjacielskiej piechoty. Konnica nasza w brawurowych szarżach **rozprószyła atakujące bolszewickie kolumny.**

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen. KULIŃSKI, gen ppor.

—o—

Krwawe rozruchy w Bytomiu.

Napad Niemców na Polaków i Francuzów

BYTOM 29. maja. (Pat.). Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem Niemcy

ZORGANIZOWALI DEMONSTRACYĘ ULICZNĄ PRZECIW POLAKOM.

przed hotelem Łomnitz. w którym mieści się polski komisaryat plebiscytowy na G. Śląsk. Wszystkie szyby powybijano, drzwi wyłamano. Rozbito również okna w redakcyi przychylnego Polakom pisma „Grenzzeitung". W tym samym czasie Niemcy w całem mieście zaczęli napadać na Francuzów. Na placu Moltkego odbywały się zapasy strzelców francuskich, w których brało udział także wiele dziewcząt. Dziewczęta zaczęli Niemcy bić. Żołnierze francuscy rzucili się na Niemców i w okamgnieniu ich rozpędzili. Napadnięci przed ratuszem Francuzi zrobili użytek z broni palnej. W międzyczasie tłum Niemców udał się do hotelu Łomnitz i

ZDEMOLOWAŁ CAŁE URZĄDZENIE; ZDEMOLOWANO RÓWNIEŻ LOKAL REDAKCYI "GRENZZEITUNG". O GODZ. 12. W NOCY HOTEL ZOSTAŁ PODPALONY

a Niemcy nie dopuścili straży pożarnej. O godz. 12.30 ogień dosięgnął I. piętra. O godz. 1-szej zjawiło się wojsko francuskie i opróżniło ulice, przyczem straż ogniowa mogła przystąpić do akcyi ratunkowej. Wszystkie papiery i dokumenty polskiego komisaryatu plebiscytowego spalone.

ROZRUCHY ULICZNE TRWAŁY PRZEZ CAŁĄ NOC. PRZYPUSZCZAĆ NALEŻY, ŻE SĄ RANNI I ZABICI.

—•◆•—

Przeciw mieszaniu się w sprawy polskie.

WARSZAWA Pat. „Kuryer Polski" donosi: W Izbie gmin przewódca liberałów Donal MacLean zarzucił rządowi, że wiedział o zamierzonej ofensywie polskiej przeciw bolszewikom. Speaker Izby przerwał mu oświadczając że jest rzeczą niemożliwą krytykować w Izbie gmin politykę obcych państw. Mac Lean i Robert Cecil zauważyli na to, że Izba musi się interesować polityką kraju należącego do tej samej ligi co Wielka Brytania. Speaker odpowiedział, iż uważa za swój obowiązek przestrzedz Izbę, że im mniej będzie krytykowała i starała się mięszać w sposób, w jaki rządzone są inne kraje, tem jest rzeczą pewniejszą, że zdoła utrzymać z nimi przyjazne stosunki. Izba powinna dawać dowody roztropności w sprawie dalszego rozwoju stosunków zagranicą.

ODROCZENIE PRZESILENIA GABINETOWEGO

WARSZAAWA 29. maja (Tel. wł.). W kuluarach sejmowych opowiadają, że przesilenie gabinetowe zostało chwilowo odroczone. Jako dowód przytacza się, że Witos wyjechał z Warszawy i wróci dopiero z końcem przyszłego tygodnia. Podobno podsekretarz stanu Dąbski złożył już swoją tekę do dyspozycyi klubu P. S. L.

—•◆•—

FINLANDYA BĘDZIE ROKOWAŁA Z BOLSZEWIKAMI.

WIEDEŃ, (Pat.) B. K. z Berlina Lok. Anz. w depeszy z Helsingforsu podaje, że rząd finlandzki zaproponował rządowi rosyjskiemu rozpoczęcie rokowań pokojowych dnia 10-go czerwca br. w Dorpacie.

—o—

W Warszawie mówi się dużo o potrzebie rekonstrukcyi rządu powinno się ono odbyć pod hasłem zakończenia wojny. Gabinet pokojowy powinien teraz przyjść do steru.

Z SEJMU.

WARSZAWA. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po odczytaniu interpelacyi Związku ludowo-narodowego o nadużyciach żandarmeryi polowej na Pomorzu i odesłaniu do komisyi wojskowej bez dyskusyi w pierwszym czytaniu ustawy w sprawie poboru roczników 1895 i 1902 przystąpiono do sprawozdania komisyi skarbowo-budżetowej **o zmianie przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn.**

Po dłuższej dyskusyi przyjęto całą ustawę en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu. Izba uchwaliła rezolucyę komisyi, wzywającą rząd do jaknajrychlejszego przedstawienia projektu ustawy, uchylającej prawo krewnych bocznych od stopnia piątego począwszy do dziedziczenia beztestamentowego, o uchyleniu ustawodawstwa rosyjskiego, ustanawiającego wyjątki od przepisów prawa kaduka, przysługującego skarbowi państwa.

Następnie Izba przeszła do dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi **o ustroju władz szkolnych.**

P. **Smulikowski** oświadczył, że minister oświaty, roztoczył przed Izbą tragiczny obraz szkolnictwa. Fakt, że do szkół powszechnych zapisanych jest jakich 47% uczniów powinien wywołać zgrozę, bo przez to analfabetyzm u nas stale się powiększa.

Dziwna jest wobec tego dotychczasowa obojętność Sejmu. Mowca oświadcza się przeciwko szkole wyznaniowej i wyraża przekonanie, że szkoła musi być obowiązkowa, że jednak w obecnych warunkach przymus szkolny jest niemożliwy gdyż młodzież źle się odżywia, niema odzieży, przyborów szkolnych itd. Metoda wychowania musi ulec zmianie. Powinno się zaprowadzić gminy szkolne i kooperatywy uczniowskie Daje się odczuwać brak budynków szkolnych, istniejące zaś są po największej części zupełnie nieodpowiednie. Wydobycie środków na ten cel natrafia na olbrzymie trudności. Z tego powodu nie można dokończyć zaczętej budowy gimnazyum we Lwowie, a na budynek dla VIII gimnazyum odmówiono pieniędzy. Protestuje przeciw metodzie stosowanej przez ks. Lutosławskiego wglądania w prywatne życie nauczycielstwa. Na kresach nikt nienależący do narodowej demokracyi nie może być inspektorem szkolnym. Omawia organizacye narodowe Galicyi wschodniej, które przeprowadzając rehabilitacye nauczycieli zmuszonych w czasie inwazyi ukraińskiej do podpisania odpowiednich deklaracyi, postępują stronniczo i lekkomyślnie, nie uwzględniając nieraz postanowień władz szkolnych.

Dobór inspektorów jest nieumiejętny. Do dziś dnia istnieje jeszcze stary system nominacyi inspektorów szkolnych, oparty na protekcyi różnych dygnitarzy. Dotychczas stronnictwo mowcy nie atakowało gal. rady szkolnej krajowej, uważając, że jest ona już skazana na wymarcie; okazuje się jednak, że jest to hydra; która wciąż odżywa. Rada szkolna pozwala sobie zmieniać postanowienia Sejmu i działać na złość ministerstwu oświaty. W imieniu swego stronnictwa mowca oświadcza, że projektu ministerstwa nie może uznać za wystarczający i przedkłada rezolucyę, wzywającą rząd aby w pierwszem półroczu 1920/21 przedłożył ustawę o pełnym ustroju władz szkolnych.

Poseł **Pietrzyk** krytykuje działalność ministerstwa na polu szkolnictwa średniego a przechodząc do sprawy szkół wyższych twierdzi, że ministerstwo mało zajmowało się sprawą zwolnienia od wojska akademików. Większość naszej młodzieży jest w wojsku, a młodzież żydowska napływa do uniwersytetu i Politechniki. Bardzo niewiele robi się także na polu niesienia pomocy akademikom.

P. **Woźnicki** (P. S. L.) oświadcza, że należałoby stworzyć przy boku ministra instytucyą nie tylko doradczą, ale też decydującą; złożoną z przedstawicieli wybranych w sposób określony przez Sejm z fachowców pod nazwą naczelnej rady wychowania. Instytucya ta regulowałaby sprawy szkolne i wpływałaby na bieg polityki szkolnej ministerstwa.

P. **Thomas** (Zjedn. ludowe) stwierdza na wstępie, iż szkolnictwo w b. zaborze pruskim stoi wysoko w porównaniu z innemi dzielnicami. Polemizuje z twierdzeniem p. Smulikowskiego, jakoby szkoła wyznaniowa była instytucyą antypaństwową i wyraża nadzieję, że ministerstwo oświaty uszanuje w Wielkopolsce szkoły wyznaniowe. Co do kary cielesnej, istniejącej w Wielkopolsce, bierze w obronę nauczycielstwo wielkopolskie, które powzięło uchwałę o konieczności chwilowego zatrzymania ograniczonej chłosty szkolnej, gdyż wskutek ścisłego stosowania przymusu szkolnego, w szkołach wielkopolskich jest bardzo wiele najgorszego elementu. Mowca wśród wrzawy oświadcza, że chłosta szkolna nie jest żadną zbrodnią i powołuje się w tym względzie np. komisyi edukacyjnej, oświadczając; że kara chłosty wkrótce będzie zniesiona.

Na tem przerwano obrady nad tą sprawą.

Przyjęto jeszcze po referacie posła **Godka** w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o tymczasowych emeryturach wojskowych dla oficerów, podoficerów i urzędników wojskowych, którzy przed wstąpieniem do wojska polskiego pełnili służbę w jednem z państw zaborczych, a obecnie są przeniesieni w stan spoczynku Przy tem przyjęto też rezolucyę p. **Wojdalińskiego**, żądającą natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy z 22. lutego 1920 o dodatku drożyźnianym dla emerytów wojskowych. W uzasadnieniu rezolucyi zaznaczył wnioskodawca, że emeryci wojskowi znajdują się w skrajnej nędzy. Również przyjęto rezolucyę posła **Smulikowskiego**, wzywającą rząd aby w jak najkrótszym czasie przedłożył projekt ustawy, regulującej emerytury urzędników i nauczycieli, w stanie spoczynku, tudzież zaopatrzenie rencistów jakoteż wdów i sierót po nich.

Następne posiedzenie we wtorek.

Na marginesie obrad kongresu PPS.

Podaliśmy już możliwie dokładne sprawozdanie z pięciodniowych obrad kongresu naszej partyi, obrad chwilami bardzo namiętnych, bo chodziło o wytyczenie dróg polskiemu socyalizmowi i potężnemu ruchowi robotniczemu w Polsce, aby zapewnić mu zwycięstwo, aby po tylu krwawych ofiarach zdobytą państwowość uczynić źródłem praw, gwarantujących pełnię obywatelskich swobód i uczynić ją narzędziem ludzi pracy, aby w Polsce rządzili ci, którzy są jej podwaliną kulturalną i gospodarczą. Słowem wytknąć drogę do socyalistycznej Polski.

Najważniejszą częścią obrad, może nie pod względem czasu ich trwania, ale zasadniczego znaczenia, było

ustalenie programu partyjnego

i pod tym względem nawiązując do swej tradycyi, kongres stanął niezłomnie

na stanowisku niepodległości, wolności politycznej i demokracyi,

nie poszedł po linii nowinkarstwa pseudosocyalistycznego, nie widzi w t. zw. dyktaturze proletaryatu zbawienia dla klasy pracującej, ale do zmiany ustroju społecznego dążyć chce w harmonii z rozwojem gospodarczym, i przygotowaniem do ujęcia władzy mas ludowych, bo to jest jedyna droga do trwałego zabezpieczenia zdobyczy uświadomionych i zorganizowanych mas ludowych.

Droga ta tylko pozornie wydaje się długa i mozolną. Dokonany w czasie wojny gwałtowny przewrót w umysłowości ludzkiej, ujęcie władzy przez klasę pracującą i socyalizm w niektórych państwach, do niedawna ostoji reakcyi i spotęgowanie się ruchu robotniczego w całym świecie, oto niezawodne zadatki, że droga do urzeczywistnienia socyalizmu nie jest tak daleka.

Niejako praktyczną próbą nowego programu partyjnego były narady nad obecną sytuacyą polityczną, nad taktyką w najbliższych dniach, które ześrodkowały się w namiętnej dyskusyi około pytania, czy socyaliści mogą wziąść udział w rządzie koalicyjnym.

I mimo pewnej chaotyczności uchwał, spowodowanych może namiętnością dyskusyi, kongres uznając chwilę obecną za nieodpowiednią dla takiej kooperacyi, zasadniczo nie zajął negatywnego w tej sprawie stanowiska. Przeciwnie kongres przewidując taką sytuacyę polityczną, tylko sobie a wyjątkowo Radzie naczelnej zastrzega decyzyę.

To stanowisko kongresu jest logicznym wnioskiem płynącym z programu partyjnego. Chodzi tylko o to, kiedy moment taki uznać należy za właściwy.

Kongres zadecydował, że chwila obecna nie jest odpowiednia, aby reprezentanci proletaryatu weszli w skład rządu.

Tak zwolennicy tego stanowiska jak i ich przeciwnicy mają wiele poważnych argumentów na uzasadnienie swego zdania. Ale jednego argumentu nie można pominąć milczeniem, mianowicie czy stronnictwa burżuazyjne, które chętnie widziałyby socyalistów w rządzie, zdają sobie sprawę z następstw politycznych tego faktu, czy stan umysłów dojrzał do zrozumienia konieczności ujęcia steru nawy państwowej przez reprezentantów klasy pracującej.

Już widzieliśmy jak sejm jednomyślną uchwałą powoływał na stanowisko naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, aby cenionym i powszechnie szanowanym jego nazwiskiem osłaniać swoją politykę, dyametralnie sprzeczną z tą, jakiej on był wyrazem. Chodzi o to, aby socyaliści nie stali się tarczą ochronną dla obecnej zgubnej polityki rządu.

Jeżeli obecnie mogłaby być mowa o naszym uczestnictwie w rządzie, to chyba dla przeprowadzenia bardzo ściśle określonego celu, mianowicie dla jak najszybszego zakończenia wojny, dla uchwalenia konstytucyi jeszcze przed feryami letnimi, ustalenia planu gospodarczego na najbliższy okres aprowizacyjny i przeprowadzenia w jesieni wyborów do sejmu, aby społeczeństwo się wypowiedziało, jakich życzy sobie rządów.

Na tej platformie możliwe jest załatwienie nadchodzącego przesilenia rządowego

Ceny artykułów żywności spadną.

PARYŻ. 28 maja. Radio. — (Pat.). Zniżka dewiz zagranicznych wpłynęła na targi francuskie. Przy tranzakcyach na towary lniane skonstatowano spadek cen. Dzienniki francuskie są zdania, że zniżka cen, która zaznaczyła się w Japonii, Anglii i Stanach Zjednoczonych odbije się również i we Francyi. **Przewidywany jest nawet kryzys handlowy i ogólny spadek cen artykułów żywności.**

—o—

Mianowania w kolejnictwie.

WARSZAWA. Pat. Dzienniki poranne donoszą: Naczelnik państwa mianował p. inż. Juliana Eberhardta podsekretarzem stanu w ministerstwie kolei żelaznych, inż. Bogusława Dobrzyckiego, prezesem dyrekcyi kolei państwowych w Poznaniu a Ludwika Zagórnego-Marynowskiego dyrektorem kolei żelaznych w Stanisławowie.

—o—

Posłowie z Pomorza w Sejmie.

WARSZAWA. Pat. „Kuryer Warszawski" donosi, że na onegdajszem posiedzeniu Sejmu obecną była większość posłów z Pomorza, z pośród których 4 weszło do związku ludowo-narodowego. Do narodowego związku robotniczego weszło 9 między nimi jedna kobieta. Posłowie niemieccy z Poznania dotychczas do Sejmu nie przybyli

—o—

Propaganda bolszewicka w Persyi.

LYON. Pat. Radio. „Matin" z Teheranu. Propaganda bolszewicka wzmaga się w Persyi coraz bardziej. Zbolszewiczeni Turcy wywierają wielki nacisk na Asserbejdżan i daje się wyczuć także między Turkomanami Yomudu.

—o—

Delegat bolszewicki u L. George'a.

LYON. Pat. Radio. Delegat rządu sowieckiego Krassin przybył do Londynu i był przyjęty na posłuchaniu przez L. George'a.

Proces „bolszewików" z Lubaczowa przed trybunałem wojsk. w Przemyślu

PRZEMYŚL 27. maja,

Rozpoczęta w czwartek 27. maja br. rozprawa karna przed tutejszym sądem wojskowym przeciw Kazimierzowi Pyzikowi, Bronisł. Kawali oraz 13 innym podsądnym obwinionym o szerzenie agitacyi bolszewickiej w armji — zawodzi coraz bardziej pokładane w niej nadzieje.

Ani krzty senzacyi! Rozprawa jest jawną i dostępna dla publiczności mimo to ławki przeznaczone dla audytoryum prawie puste. Nikt się tą sprawą kilkakrotnie już odraczaną, nie interesuje, nikogo nie zaciekawia przebieg procesu którego osią jest wedle aktu oskarżenia przygotowanie przez kilku głównych oskarżonych wielkiego buntu z marszem na Jarosław, z zamachem na rząd, z wielką kalkulacyą rewolucyjną na przewrót w całem państwie przyczem ośrodkiem całej tej roboty i stolicą ruchu miał być Lubaczów, jednem oczkiem zaś tej tajemniczej sieci — jak twierdzi protokół wojskowy — także Sosnowiec.

Groźną jest nutami straszną skarga, rozbrzmiewająca z aktu oskarżenia. Przedstawia on działalność i osoby podsądnych w kolorach jak najczarniejszych, dochodząc drogą odpowiednio wytyczonego rozumowania do konkluzyi arcytragicznych. Sprawę tak postawiono, że oskarżeni piastowali w swem ręku nieledwie losy całej Polski...

Tymczasem już samo przesłuchanie głównych bohaterów tej sztuki Pyzika i Kawali odrazu pomniejszyło do rozmiarów mikroskopijnych materyał prokuratorski.

Okazało się, że Pyzik którego przesłuchanie trwało trzy i pół godziny, to żaden wywrotowiec ni bolszewik, ni komunista; co kilkakrotnie i w ogniu pytań i sam bez zastrzeżeń akcentował. Ten krępy człowieczek o śniadej pełnej twarzy o bujnej czarnej czuprynie, z łagodnym uśmiechem na ustach — nie wygląda na twórcę czyrai i propagandy na którego go awansował "przenfesjony" tymczasem por. Mikołaj Federowicz, komendant żandarmeryi w Jarosławiu. — Ten porucznik żandarmeryi, którego działalność jest księgą o treści ciekawej bardzo, uchodzi właśnie za twórcę całej owej afery lubaczowskiej... Oglądany z zbliska okiem krytyka dojrzałego wygląda ten zamach, ta agitacya, ten marsz na Jarosław — na beznadziejne dzieciństwo, którego wykonanie w świecie twardej rzeczywistości nawet nieda się pomyśleć.

Albo oskarżony sierżant Kawala? Aranżer buntu? Reżyser? — Wywołany zrywa się ostro i wyprostowany jak struna wprawnem "zeszlusowaniem kopyt" — miażdży całą — fantazyę tej lubaczowskiej imprezy.

Prócz cywilów i żołnierzy, zasiadają na ławie oskarżonych kobiety: Szpaczek i Piątkówna.

Pierwsza podaje, że sierżant żandarmeryi w Jarosławiu Rokiczan, który skończył samobójstwem, zanim się zastrzelił wystosował do niej list przepraszający za bezpodstawne obwinienie i wciągnięcie do sprawy.

Charakterystycznem jest, że wszyscy oskarżeni zeznają przed trybunałem odmiennie zgoła od treści protokołów, spisanych z nimi przez żandarmeryę i sędziego śledczego, "zwolnionego" w międzyczasie kpt. Dr. Winklera. Podsądni stwierdzają, że ich bito; że znęcał się nad nimi major Zörner w Lubaczowie, a następnie żandarmerya jarosławska.

Stwierdzenie tego faktu zdenerwowało silnie przewod. trybunału wojsk. majora Planera, który na żądanie jednego z obrońców — śmiało podyktował do protokołu, że bicie żołnierzy przez wyższych oficerów (majora Zörnera przyp. sprawozd.) mogło ze stanowiska oficerskiego i patryotycznego zostać wywołanem jako — odruch zemsty i zawiści wyładowanej w postaci policzków itp.".

Następstwem powyższego w protokole sądowym uwidocznionego oświadczenia, był wniosek jednego z obrońców na wyłączenie przewodniczącego maj. Planera od dalszego prowadzenia rozprawy. Wniosku tego trybunał nie uwzględnił.

Scysye między trybunałem a ławą obrońców są dość częste, czasem nawet komiczne. Jeden z osk. żołnierzy Grabowski twierdzi, że widział w Lubaczowie Kawalę w towarzystwie jakiegoś blondyna.

Przew. major Planer: Panie Pyzik proszę się zbliżyć!

Pyzik zbliża się ku trybunałowi. Oglądają go z wszystkich frontów. (Pyzik to "zdecydowany" kruczy brunet).

Przewod.: Pyzik to ciemny szatyn. Prawda?

Jeden z obrońców: Ależ to brunet i to nie byle jaki.

Przewodn.: Pan, panie obrońco; jesteś brunetem, ale Pyzik to ciemny szatyn.

Spór ten wywołał wielką wesołość, stwierdzono przytem od biedy, że Pyzik blondynem nie jest.

W piątek popołudniu przystąpiono do przesłuchania świadków, których ilość zwiększy się o b. kpt. Dr. Winklera i por. żand. Federowicza. Zawezwanie ich zarządził przew. rozprawy, która o ile nie zostanie odroczoną, skończy się może dopiero około 3. czerwca br. Przedtem zaś jeszcze rozważy trybunał wniosek jednego z obrońców, aby zasięgnięto opinji Ministerstwa spr. wewn. o tem, co to jest "bolszewizm" i "komunizm".

MAŁY FEILETON.

Droga.

Jak wąż falistym ruchem lekko się wygina
Droga pośród stubarwnej, woniejącej łąki.
Wkoło sączą woń miodną wyki, koniczyna...
Słychać, jak wiatr pieściwie rozchyla im pąki...

Na zboczach czerwień jagód, skryta cicho w liście
Mruga, nęcąc słodyczą... Cisza... jeno słyszę,
Jak tajemne rozmowy wiodą kwiatów kiście,
Jak upojną rozkoszą każda trawka dysze...

Osuwam się bezwolnie w łąki kwietne łono
I w słodkiej niepamięci przymykam źrenice.
— Jakiś szelest... Czy gałąź znienacka trącono?

Kto tu śpieszy? — I naraz: To Ty! — w duchu krzyczę
To Ty! Oto nadchodzisz spiesznie — ku mnie pono!
Otwieram oczy... widzę — obce mi oblicze.

M. GREKOWICZ-HAUSNEROWA.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Obrazki bez retuszu.

Do P. T. Złodziei.

Siedziałem w ogrodzie Pojezuickim na ławce, smutny, jak na komedyi w teatrze miejskim i myślałem o smutku mego przyczynie, której wątku ani rusz uchwycić nie mogłem, jak sensu rozkładu pociągów lwowskiej dyrekcyi kolejowej.

Zdaje się, że to kilka przyczyn złożyło się na mój „zspiecmizowany" stan psychiczny.

Już rano zdeprymowała mię wiadomość o ponownej przerwie telefoniczno-telegraficznej na linii Lwów-Kraków-Warszawa, później to, że chciałem napisać artykuł wstępny i w żaden sposób nie mogłem znaleść nożyczek redakcyjnych, później przyszedł smutny list posła Potoczka, który mi się żali, że ma być wydany sądom za przekupstwo, później otrułem się w lekkim stopniu czarną kawą z sacharyną w kawiarni i zapłaciłem za to cenę ustaloną przez Urząd lichwy, później przeczytałem dwie lwowskie recenzye muzyczne, odbyłem konferencyę „zaliczkową" z naszym Dyrektorem administracyjnym, przyłapałem swoją ukochaną na naniebnej zdradzie, zjadłem kawałek śledzia z Puzappu i przeczytałem wykaz skradzionej biżuteryi w magazynie Dąbrowskiego.

I to wystarczyło, aby radość życia mego uleciała gdzieś w zaświaty i być smutnym, jak Dmowski po przyjeździe do kraju.

Szczególnie fakt okradzenia firmy jubilerskiej p. Dąbrowskiego na okrągło dziesięć milionów, dał mi bardzo dużo tematu do nie wesołego myślenia i przyznam się w skrytości ducha, że mam żal do P. T. Złodziei, że nie zaprosili mnie do tej akcyi. Jest to typowo lwowski egoizm, aby tak we dwójkę, czy w trójkę obłowić się, eliminując szersze warstwy podupadłego społeczeństwa od współdziałania w rentującej się pracy.

Mam jednak nadzieję, że panowie złodzieje odeszlą przynajmniej ów kilogram monet złotych na ręce p. Grabskiego (Warszawa — Minist. skarbu), co widocznie okradziony jubiler zapomniał uczynić, uchyliwszy się od patryotycznej akcyi „Gold gab ich für... Papier".

Teraz druga myśl: Dlaczego czytelnicy „Gazety Wieczornej" i „Wieku Nowego" nie zaprotestowali przeciw ogłoszeniu wykazu skradzionych precyozów w tych tylko dwóch dziennikach lwowskich?

Chęć dotknięcia szerokich kół czytelników tych dzienników przez pana Dąbrowskiego, ujawnia się w całej nagości.

Czyżby p. Dąbr. sądził, że tylko wśród tych warstw czytelników znaleść może ludzi, którzy mu wskażą złoczyńców, lub naprowadzą policyę na ślad kradzieży?

Sam będąc czytelnikiem „Wieku" i „Wieczornej", przyznać się muszę, że jestem seryo oburzony postępkiem p. Dąbrowskiego.

W tych ciężkich czasach, pragnąłbym jednak koniecznie byt sobie poprawić i dlatego zwracam się do Was P. T. Złodzieje z gorącą prośbą o łaskawe wyjawienie mi miejsca swego pobytu i przesłania mi swoich wizytówek.

Nagroda za wyszukanie sprawców kradzieży, w wysokości 100.000 marek polskich jest nie do pogardzenia i dlatego ośmielam się zaproponować Wam, czcigodni panowie, następujący interes: j

Raczcie mi napisać gdzie się właściwie obracacie i jaka wasza godność, a to mi zupełnie wystarczy, aby pójść do Dyrekcyi policyi i spowodować Wasze natychmiastowe aresztowanie.

Z przyobiecanej nagrody za wskazanie sprawców kradzieży, oferuję Wam połowę t. j. równo 50.000 marek.

Nie myślcie jednak, żem zwaryował, proponując Wam taki idyotyzm, jak wydanie się w ręce policyi za cenę 50.000 marek.

O, nie!...

Obopólna korzyść leży, jak na dłoni!

Wy, czcigodni panowie nie reflektujecie może tak bardzo na owych 50.000 marek, będąc posiadaczami skarbu dziesięcio milionowego, choć i 50.000 marek, to nie do machnięcia ręką.

Ale ja ?...

Wyobraźcie sobie, że uzyskawszy połowę nagrody wyznaczonej za Wasze schwytanie, staję się od razu człowiekiem mającym całe spodnie i jedynym właścicielem zdradzającej mnie, a pięknej dziewczyny, nie mogącej mnie kochać li tylko dla moich ukrytych właściwości charakteru i zalet duszy.

Zróbcie to dla mnie, czcigodni panowie!

Narazicie się dla mnie tylko na chwilkę małej nieprzyjemności, nie ryzykując poważnie nic a nic, bo chyba tak samo dobrze o tem wiecie, jak i ja, że z aresztów lwowskich można się w każdej chwili z łatwością wydostać na wolność przy małej odrobinie dobrych chęci.

Codziennie ucieka po kilkunastu złodziei z tutejszych więzień, więc chyba nie bylibyście panowie tak zdolnymi ludźmi, za jakich was uważam, gdyby nie udało się Wam już tego samego dnia po osadzeniu Was w aresztach wydostać na wolność.

Nie bądźcie egoistami i zróbcie to dla mnie, kochani panowie, a przysięgam Wam, że ilekroć spojrzę na swoje niepotargane spodnie, lub w w objęcia wezmę zdradzającą mnie obecnie niewiastę — westchnę za Wasze zdrowie do Bozi i szczęście i lekką śmierć uproszę Wam u św. Antoniego, patrona rzeczy zgubionych.

RAORT.

Nowiny z dnia.

Lwów, 30 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę 30. maja o godz. 3-ciej po południu „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 akt. J. Straussa.

W niedzielę 30. maja o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach St. Żeromskiego z pp. Wiland, Hałacińską, Ładosiówną, Kozłowskim, Ratschką, Hierowskim, Bieleckim, Zbrojewskim, Romanem i innymi.

W poniedziałek 31. maja o godz. 7 wieczór „Madame Butterfly“, opera Pucciniego z pp. Argasińską, Choynowską, Ostrowską, Łowczyńskim i Sieroszewskim.

We wtorek 1. czerwca po raz 4 ty „Ponad śnieg“ dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

We środę 2. czerwca o godz. 7 wieczór „Carmen“, opera J. Bizeta z p Hołakowską w roli tytułowej i z pp. Mannem, Sieroszewskim, Okeńskim, Jeleńskim.

We czwartek 3. czerwca o godz. 3-ciej popołudniu „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Falla z pp Miłowską, Bogdanowiczówną, Załęską, Kuligowskim, Miłoszą, Polańskim i Karasińskim.

We czwartek 3. czerwca o godz. 7 wieczór „Manon“ opera Massenet'a z p. Bandrowską w roli tytułowej i z pp. Woliaskim, Cyganikiem, Niżankowskim.

W piątek 4. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 5-ty „Ponad śnieg“, dramat w 3 akt. St. Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

—•—

REPERTUAR „CHOCHLIKA“ w ogrodzie Jezuickim: „Posługacz aktorem“ farsa. „Kelnerzy“ sketch, oraz solo nowo-angażowanych sił. — Początek koncertu o godz. 5·30, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

—•—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA“ w sali „Casina de Paris“.

Od poniedziałku 31-go maja do niedzieli 6-go czerwca o godz. 7·30 wieczór.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnne występy: Jerzy Boroński, recytacye i Runa Saefety, tańce klasyczne. — Anda Kitschman i Marek Windheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. „Dramat kinematograficzny“, sketch śpiewny w wykonaniu Andy Kitschmann i Marka Wisdheima. — „W łaźni“ sketch w 1 akcie Konrada Toma z Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach — Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór przy kasie teatralnej.

W poniedziałek 7. czerwca premiera programu XXV.

—•—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO

ul. Ossolińskich l. 10. — Dyrektor: Leon Daniluk.

Od niedzieli 30 maja do wtorku 1 czerwca o godz. 8 wieczór gościnne występy operetki teatru wielkiego w Lublinie: „Polska krew“; „Miłość cygańska“; „Pepita“.

Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

—o—

PROPAGANDA ZA POŻYCZKĄ. Minister Skarbu listem z dnia 29-go kwietnia powierzył Towarzystwu Polsko-amerykańskiemu sprawę organizacyi propagandy pożyczki polskiej w Ameryce.

Na posiedzeniu organizacyjnem Komitetu propagandy, które się odbyło dnia 3-go maja w lokalu Towarzystwa, powierzono Zarządowi Towarzystwa Polsko-Amerykańskiemu stworzenie ściślejszego komitetu dla kierowania wszelkiemi pracami dotyczącemi Propagandy Pożyczki Polskiej w Ameryce. Komitet ukonstytuował się w dniu 7-mym maja.

Dla uzyskania skutecznego współdziałania całej Polski w pracach Propagandy Pożyczki Polskiej w Ameryce, Komitet postanowił przystąpić do utworzenia komitetów prowincyonalnych we wszystkich większych miastach Państwa Polskiego. W tym celu członkowie Komitetu pp. M. K. O'Neill, przedstawiciel Narodowej Korporacyi Przemysłu i Handlu (Peoles Industrial Trading Corporation) instytucyi finansowej amerykańskiej, z którą Rząd Polski zawarł umowę w przedmiocie wypuszczenia Pożyczki Polskiej w Ameryce, oraz R. Poznański i H. Sztolcman udają się w sobotę 29-go maja do Lwowa.

MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI przyjmuje zgłoszenia w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu na pożyczkę odrodzenia także w niedziele i święta od godz. 10—12-tej przedpołudniem.

TOW. MIKOŁAJ HANKIEWICZ mówić będzie na temat „Wojna a kwestya ukraińska“ w poniedziałek dnia 31 maja o godz. 6-tej wieczorem, w lokalu Rady robotniczej, Rynek 8, I. p. Wstęp wolny dla towarzyszy partyjnych i wprowadzonych przez nich gości.

PISMA KRAKOWSKIE PO 2 MARKI. Od 1. czerwca wszystkie dzienniki krakowskie podnoszą cenę na 2 marki za egzemplarz.

SPADEK CEN TOWARÓW. Jak w Ameryce doprowadzono do zniżki cen, donosi "Daily Telegraph". Oto — główną przyczyną spadku cen W Stanach Zjednoczonych jest stanowcze postanowienie publiczności niekupowania towarów po wysokich cenach, raz postanowienie banków nie udzielenia kredytów przedsiębiorstwom, operującym się na spekulacyi, a wreszcie postanowienie domów bankowych zażądania natychmiastowej spłaty kredytów udzielonych spekulantom. Wskutek tej akcyi, wybuchła między spekulantami zbożowymi w Chicago istna panika. W Londynie również zauważono spadek cen, o 15 proc. w niektórych wypadkach o 30 i 40 proc. Fakt ten winien być dla naszych banków i reszej publiczności przykładem jak należy bronić się przed wyzyskiem spekulantów, którzy dziś u nas czują się panami placu. Jest też dowodem, jak pomyślnym wynikiem może być uwieńczona podobna akcya.

Hr. WIŚNIEWSKI JAKO KAMIENICZNIK zajmuje sam przy pl. Dąbrowskiego 7. dwa piętra, ale to widać mu za mało i chciałby wyrzucić lokatorkę z parteru, która za dwa pokoiki płaci mu 230 kor. mies. Aby jej obrzydzić to mieszkanie odmówił jej wstępu na strych, brata jej który chwilowo tu mieszka, zakazał dozorcy wpuszczać do domu, tak że tylko przez okno się może dostać, gdy przyjdzie po zamknięciu bramy. Lokatorka powinna się z tą sprawą zwrócić na drogę sądową, bo napewno w polskim sądzie znajdzie sprawiedliwość, a oddziałowi kwaterunkowemu w magistracie zwracamy uwagę na wolne kwatery u hrabiego, który chyba 2 piątr na mieszkanie dla siebie nie potrzebuje.

KARY NA NIESUMIENNYCH PODATNIKÓW W WARSZAWIE. W ostatnim czasie władze poczęły energiczniej ścigać niesumiennych podatników w Warszawie i w czasie rewizyi przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych wykryto tysiące wypadków, w których patentów nie wykupiono lub wykupiono według niższej kategoryi. Kary dotychczas wymierzone wynoszą ponad pół miliona marek. Również ukarano szereg restauratorów za niedozwoloną sprzedaż wódki itp.

WYBUCH GRANATU W KOSZARACH lwowskich. Przedwczoraj wieczorem, w koszarach baonu wartowniczego nr. 1. VI. szeregowiec Piotr Kotycz znalazł na łóżku plutonowego granat, który w niewytłumaczony sposób tam się znalazł. W czasie manipulowania koło niego nastąpiła eksplozya, skutkiem czego K. odniósł ciężką ranę w brzuch, zaś jego koledzy Fran. Naleśnik w prawą, a Wojciech Urban, Franc. Smok, Andrzej Musiał i Jan Paluch w lewe nogi. Odwieziono ich do szpitala okręgowego.

Z HANDLU STARZYZNĄ. Zaułki obok pl. Krakowskiego przed wojną pełne były sklepów, handlujących staremi ubraniami itp. Tu biedacy od 4 kor. i wyżej mogli nabyć całe „przechodzone“ ubranie. Dziś ten handel mocno podupadł i koncentruje się na pl. Solskich. Ceny są "zmodernizowane", bo liczą tu na setki i tysiące marek. Bardzo często zbywają tu złodzieje swój łup a nieopatrzny nabywca ma później wiele kłopotów z policyą. Ostatnio nabył tu pewien gość marynarkę od pewnego wieśniaka za 300 marek i sprzedał ją dalej. Wczoraj u pewnego tandeciarza poznał ją jako swoją własność Jędrzej Lubieniec z Rzeszy Polskiej, której mu wraz z innemi rzeczami wart. 5.000 marek przed tygodniem skradli nocą złodzieje. Sprawą tą zajęła się policya.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W ul. Gródeckiej, obok realności pod l. 14 wczoraj z rana nagle zachorował z niewiadomych przyczyn Jan Czonow oficer armii Denikina. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Również odwieziono do szpitala po zaopatrzeniu dozorcę nocnego ze szkoły kadeckiej, który wczoraj popołudniu spadł ze strychu w tym budynku i odniósł złamanie czaszki.

Saula Ellesa rzeźnika pokąsał na ulicy miasta złośliwy pies w prawą nogę.

Z DNIA I NOCY. P. Jasiński zam. przy ul. Kopernika l. 60 podaje, że syn jego Maryan zbłąkany w ulicach miasta powrócił szczęśliwie do domu.

Posterunkowy pol. Wojciech Sobkowiak napotkał w ogrodzie Kościuszki nieznanego mężczyznę niemowę, którego oddał w opiekę Komisaryatowi II. Dzielnicy.

Na pl. Solskich w czasie aresztowania Mojżesza Messingera za sprzedaż tytoniu, koledzy ujętego usiłowali wyrwać go z rąk policyanta, którego powalili na ziemię. Mimoto Messingera sprowadzono na policyę.

W czasie naprawy toru kolei elektrycznej szyna zgniotła trzy palce u lewej ręki robotnikowi Bazylemu Galowi, liczącemu lat 32. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

—•—

NAPAŚĆ!

"Lwowskie Nowiny Poniedziałkowe" napadają w ostatnim numerze z dnia 24. maja b. r. w notatce pod szumnym tytułem: "Rekord w paskarstwie" na naszą fabrykę za to, że rzekomo tutek "Promień" który nabyć można było przed wojną za 26 h., kosztuje obecnie 6 marek.

Nie wdając się w długą polemikę, zauważamy tylko, że nawet z podanych przez "Nowiny Poniedziałkowe" cen naszych tutek wynika że podrożały one tylko trzydziestokrotnie, podczas gdy ogólnie wiadomo, że wszelkie inne wyroby papierowe kosztują obecnie od 100 do 200 razy tyle, ile za czasów pokojowych. Wystarczy przytoczyć, że arkusz zwykłego papieru który dawniej kosztował 1 (jednego) halerza, kosztuje obecnie 1 (jedną) markę! Cena tutek cygaretowych wzrosła stosunkowo znacznie mniej, niż cena innych wyrobów papierowych, w czem nie małą zasługę przypisać należy naszej fabryce, która zadawalnia się jak najskromniejszym zyskiem reguluje przez to ceny tego artykułu. Jako dowód że ceny tutek w Małopolsce są stosunkowo bardzo niskie, mimo że obecnie wszelki surowiec sprowadzać się musi z Królestwa, niech posłuży fakt, że setka nawet najlichszych tutek w Warszawie kosztuje 9 marek (z banderolą 10 marek).

Zastanowić musi każdego nieuprzedzonego, dlaczego "Nowiny Poniedziałkowe" stają w obronie jedynie odbiorców tutek, a nie rażą p. redaktora tego tygodnika wcale ceny wszystkich innych artykułów codziennego użytku, które wzrosły w stosunku do cen pokojowych przeszło stokrotnie.

Żądanego przez "Nowiny Poniedziałkowe" wglądnięcia władz w naszą gospodarkę oczekujemy z całym spokojem.

Fabryka tutek "Promień".

—•—

W NIEDZIELĘ 30. bm. odbędzie się w restauracyi Wysokiego Zamku WIELKI FESTYN z licznemi urozmaiceniami jak wyścigi w workach, wędka szczęścia, koło szczęścia, loterya fantowa, konkurs piękności itp. Początek o g. 4-tej popołudniu.

—•—

TEATR WODEWILOWY
gmach ul. Ossolińskich l. 10
Od dziś gościnne występy
OPERETKI LUBELSKIEJ
(Teatr Wielki w Lublinie)
"Cygańska Miłość". — Polska Krew". - „Pepita".

—•—

PROGRAM OBECNY "CZWÓRKI", którego premiera odbędzie się dzisiaj, ma zapewnione powodzenie, a grany będzie jedynie do niedzieli 6. czerwca włącznie. Spieszmy więc wszyscy nabawić się dowoli, gdyż "Czwórka" sprawi nam rychło niespodziewany dowcip.

—•—

KOMITET K. B. K. WE LWOWIE ul. Zygmuntowska l. 4. — zawiadamia parafialne Delegacye, konsumy i instytucye; że począwszy od dnia 1. czerwca br. zaprowadza w swych biurach i magazynach JEDNORAZOWE URZĘDOWANIE. Godziny urzędowe dla stron od 9-ej rano do 3. popołudniu! 664—2.

—•—

ROZPRAWY URZĘDU NAJMU odbywać się będą od 1. czerwca 1920 w ratuszu w Departamencie VII./III. p.

Bliskie zwołanie przedparlamentu ukraińskiego.

WARSZAWA 29. maja (Tel. wł.). Koła polityczne informują, że niebawem ma być zwołany przedparlament ukraiński. Opracowuje się już odpowiednie projekta ustaw. Petlura w niedługim czasie ma przybyć do Kijowa.

Przymusowa praca w Bułgaryi.

Bułgarska Izba posłów zajmie się w krótce ustawą, mocą której wszyscy mężczyźni i kobiety w Bułgaryi zmuszeni będą pracować dla państwa. Dla mężczyzn zobowiązanie to rozpoczyna się z 20 r., dla kobiet z 18 r. życia.

Przymusowa robota ma być wykonywaną przy budowie mostów i dróg, przy zakładaniu szyn kolejowych i kanałów, przy budowie publicznych gmachów, użyźnianiu pustkowi, w kopalniach, fabrykach i innych miejscach pracy. Każdy Bułgar jest osobiście zobowiązany do przymusowej roboty; zastępstwo nie jest dozwolone. Mężczyźni i kobiety, należący do zawodów akademickich mogą przypadającą na nich pracę wykonywać w zakresie ich zawodu. Żaden Bułgar nie może opuszczać swego kraju, ani znaturalizować się w innym jakim państwie, dopóki przepisanej jemu ilości pracy dla państwa nie wykona. Mężczyźni mają pod przymusem pracować 16 miesięcy dla państwa kobiety zaś osiem. Pierwsze trzy miesiące będą przeznaczone na przygotowawcze wykształcenie. Od głów rodziny wymaga się tylko połowy prawnie żądanego czasu pracy. Ustawa mówi, że mężczyźni swą przymusową pracę wykonują w okręgu ich miejsca zamieszkania albo w sąsiednim okręgu, kobiety natomiast tylko w ich miejscu zamieszkania.

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki L. 10.

Wieści z Ukrainy.

Posiedzenie Ukr. Nar. Rady. — Rejestr wojska w Kijowie. — Likwidacya szkół rosyjskich. — Unieważnienie bolszewickich dekretów. — Sprawa waluty. — Rozstrzelanie komendy galic. armii w Kijowie.

„Wpered" przynosi następujące wiadomości z Ukrainy:

Dnia 16. maja odbyło się w Winnicy nadzwyczajne posiedzenie ukraińskiej nacyonalnej Rady, w którem wzięli udział przedstawiciele rządu, armii, kijowskiej i kamienieckiej nacyonalnej Rady i delegaci z prowincyi. Z Galicyi obecnym był Mekuch.

O politycznej sytuacyi referował Nikowskij. Premier Mazepa dawał odpowiedzi na liczne zapytania. W najbliższych dniach nastąpi rekonstrukcya gabinetu. Rząd nie poda się do dymisyi gdyż to może okazać się szkodliwe. Socyalrewolucyoniści odmówili kategorycznie brania udziału w rządzie. Konstytucya Ukraińskiej Narodnej republiki zostanie w najbliższych dniach opublikowana. Tak samo rząd postara się o jak najrychlejsze zwołanie przedstawicieli narodu, tj. przedparlamentu, który podejmie się ostatecznie załatwienia kwestyi rolnej. Kwestya robotnicza nie dozna żadnych zmian. Umowa z Polską i wojskowa konwencya zostaną opublikowane.

Gubernialnym komisarzem Kijowszczyzny naznaczono tymczasowo Prisnuchina, b. naczelnika kijowskiego powiatowego urzędu. W Kijowie naczelnik Romanczenko prowadzi rejestr ukraińskich wojsk. Do tego czasu zapisano 25.000 kozaków i oddano ich pod rozkazy komendanta ukraińskiej dywizyi Bezruczki.

Wszystkie moskiewskie wyższe szkoły na Ukrainie zostaną zlikwidowane, a na ich miejsce powstaną ukraińskie. Niepewny element profesorski zostanie wysłany poza granice Ukrainy. Nauka w wyższych szkołach będzie udzielana tylko w języku ukraińskim.

Rada ukraińskich narodnych ministrów wydała rozporządzenie, mocą którego wszystkie prawa i dekrety sowieckiej władzy na terytoryum ukraińskiej republiki zostają unieważnione. Rozporządzenie to podpisał Mazepa, a zatwierdził główny ataman.

Ministerstwo finansów U. N. R. ogłosiło, że tylko ukraińskie pieniądze, wypuszczone przez rząd U. N. R. są prawnym pieniężnym znakiem, wszystkie zaś inne tracą moc obiegową.

Winnicka "Chwyla" donosi, że w Kijowie rozstrzelano całą komendę galicyjskiej armii. Ma to być zemstą za to, że galicyanie mieli zabić 87 politycznych i wojskowych bolszewickich komisarzy.

Komunikaty.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW GMINNYCH. We środę 2. czerwca b. r. o godz. 10. w nocy odbędzie się Zgromadzenie w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu; 2) sprawy bieżące; 3) podwyżka płac; 4) wnioski. — UWAGA: Wstęp na salę mają tylko za legitymacyą Związkową. — Za Wydział: Laskowski.

BACZNOŚĆ POMOCNICY FRYZYERSCY! W niedzielę dnia 30. maja o godz. 10. przedpoł. odbędzie się zgromadzenie w lokalu Organizacyi w sprawie spoczynku niedzielnego. Jawcie się jak najliczniej. Wydział.

BACZNOŚĆ. Z dniem 30. maja Pierwszorzędna szkoła tańców "Warszawianka" zostaje przeniesioną z ul. Mickiewicza na ul. Pańską 11. do sali dawnego kina Ekran. Pierwsza WIECZORNICA odbędzie się dnia 30. maja, początek o godz. 6-tej wieczorem. Wpisy na kursy przyjmuje się codziennie od 6—8-mej wiecz.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! Uprasza się tow. zgłosić po odbiór legitymacyi w niedzielę 30. bm. od godz. 10-ej rano w lokalu R. R. Rynek 8.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW odbędzie się w niedzielę o godz. 5-ej popołudniu w lokalu Rynek 8 I. p.

SEKCYA ZABAWOWA Związku zawodowego Pracowników kolejowych we Lwowie, urządza w niedzielę 30. maja br. w sali własnej Grodecka 69. ZABAWĘ TANECZNĄ. Początek o godz 5-tej wieczorem. Muzyka salonowa.

Z dnia.

KRONIKA PRZEMYSKA. (Wiec przem. gosp. szynk. — Ospa. — Śmierć pod kołami pociągu. — Lichwa mieszkaniowa. — Rozprawa "bolszewicka".)

W środę 26. maja br. odbył się w sali przy ul. Mickiewicza l. 22 z inicyatywy Stow. Przem. gosp. szynk. doraźny wiec okręgowy przemysłowców tego zawodu z środkowej Małopolski przy współudziale delegatów z Rzeszowa, Jarosławia, Łańcuta, Drohobycza, Brzozowa, Dobromila, Sambora, Dynowa, Fruchnika, Jaworowa, Niżankowic, Przemyśla i i.

Przedmiotem obrad była ustawa sejmowa z 23. kwietnia 1920 o ograniczeniu użycia środków alkoholicznych, której artykuł piąty przewiduje bardzo daleko idące ograniczenie liczby koncesyi gosp. szynk., obecnie istniejących i wykonywanych.

Liczni delegaci (pp. Gregor, Danielewicz, Berger, Lewental i i.) krytykowali niektóre przepisy ustawy, nie przewidującej żadnego okresu przejściowego. Mówcy zgodnie byli w tem, aby żadnych nowych koncesyi nie wydawano, co do istniejących zaś, aby wygasły po zgonie osób, upoważnionych do wykonania ich.

Uchwalono szereg rezolucyi, ponadto postanowili obecni podjąć energiczne kroki o złagodzenie ustawy i odnieść się w tym celu do Sejmu i rządu aby zwołać wiece w całem państwie. Nadto uchwalono zwrócić się o poparcie w tej akcyi do organizacyi pracowników gosp. szynk.

Ospa wybuchła w mieście i szerzy się.

Onegdaj dostał się na stacyi kolej. w Zimnej Wodzie pod koła ruszającego pociągu sierżant W. P. Stanisław Peczek, Przemyślanin i poniósł śmierć na miejscu.

Śp. Peczek usiłował wskoczyć na platformę i mimo że został odtrącony ponowił próbę, która skończyła się tak tragicznie.

30.000 kor. czynszu rocznie zażądał za 3 pokoje i kuchnię kamienicznik tutejszy B. Nussbaum.

W czwartek 27. maja br. rozpoczęła się przed tut. sądem wojskowym dwukrotnie już odraczana rozprawa przeciw 15 cywilom i wojskowym, oskarżonym o propagandę bolszewicką.

Oskarżonych, z których, prócz dwóch (K. Pyzika i B. Kawalej), wszyscy odpowiadają z wolnej stopy bronią adwokaci Dr. L. Pelper, Dr. Grossfeld, Dr. Landau, Dr. Axer, Dr. Wiesel i Dr. Mester.

W kołach prawniczych przypuszczają, że rozprawa ta zostanie ponownie odroczoną i teraz również nie zakończy się jeszcze wyrokiem.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Ubrania męskie i raglany

poleca po zniżonych cenach dla członków organizacyi zawodowych.

W. WĘGRZYNOWSKI i S-ka

Lwów, ul. Pańska 18, I. piętro

Ilość ubrań ograniczona należy przeto z zamówieniami się spieszyć!

Adwokat i obrońca w sprawach karnych

Dr. ADOLF ROTH

prowadzi kancelaryę we Lwowie, ul. Piekarska Nr. 4.

Specyalista chorób wenerycznych, skóry i moczowych

Dr. W. LAUTERSTEIN

b. ulew. kliniki w Berlinie, b. sekundaryusz szpit. powsz. od. 11—1 ½,3—5 Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego)

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpit. powsz.

ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty).

Specyalista chorób wenerycznych, skórnych i kosmetyki

Dr. Henryk Rosmarin

ord. od 8—10, 12—1 i 3—6. Lwów, Kopernika 13.

Ważne dla powracających z Ameryki!!!

Wykonuję i dostarczam w jak najkrótszym czasie stodoły — z drzewa miękkiego — kantowego, przetartego na tartaku, szalowane deskami, bez a. kryciu lub kryte gontami. Wykonanie nadzwyczaj solidne. Wykonać zobowiązuję się w jednym tygodniu po zamówieniu. Zamawiać można albo listownie albo najlepiej osobiście, z wykluczeniem pośrednictwa. Płaca wedle umowy — odpowiednio do rozmiarów stodoły i żądanej konstrukcyi. 642—6

Zgłaszać się proszę pod adresem:

Inż. B. Wisznicki

Stanisławów, ul. Kilińskiego l. 21.

Proszę spieszyć się — gdyż cena materyałów z dnia na dzień podnosi się.

W obronie ziemi Cieszyńskiej.

Wiec młodzieży akademickiej.

Prowokacyjne stanowisko, jakie zajęli Czesi ostatnimi czasy w Cieszyńskiem, poruszyło do głębi całe społeczeństwo. Również młodzież Wszechnicy lwowskiej chcąc dać dowód, jak wielce leży jej na sercu los górnika i robotnika śląskiego zwołała we czwartek 27 bm. olbrzymi wiec, poświęcony sprawie Śląska Cieszyńskiego. Władze uniwersyteckie zawiesiły na ten dzień wykłady.

W obszernej auli b. gmachu sejmowego, zamienionego obecnie na przybytek nauki, zebrała się młodzież wszechnicy, wyższej szkoły handlowej, akad. weterynaryjnej i lasowej. Na wiecu obecnym był rektor uniw. Halban. Po otwarciu wiecu przez kol. Bierowskiego i objęciu przewodnictwa przez kol. Lutmana, zabrał głos kol. **Rumun**, który w treściwych i jasnych słowach przedstawił znaczenie Śląska Cieszyńskiego dla Polski. Plebiscyt w obecnych warunkach jest tam niemożliwy, dlatego ze wszystkich warstw narodu musi wyjść maximum wysiłków, by wydrzeć Czechom te drogie nam tereny. Trzeba robotnika śląskiego natchnąć otuchą i dać mu to przekonanie że Polska cała jest za nim trzeba więc działać

w kierunku oświatowym i agitacyjnym

o ile to jest możliwe. Nawołuje do porzucenia myśli o własnych korzyściach, gdyż chodzi tu o sprawy ważniejsze, bo o zabezpieczenie kresów Polski.

P. **Piątkowski** rzucał słowa tchnące siłą i zdecydowaniem, że

na Śląsku Cieszyńskiem plebiscytu nie będzie.

Winę obecnych stosunków tam panujących przypisuje komisyi aliancklej z Mannevilliem na czele która faworyzuje Czechów, podczas gdy polskie głosy lekceważy. Mowca kreśli sytuacyę na Śląsku Cieszyńskim pod rządami komisyi aliancklej, która wydała szereg rozporządzeń zwracających się wprost przeciw Polakom i kreśli wrogą działalność Czechów. Ludności śląskiej potrzeba otuchy, by wiedziała, że jest ktoś za nią, że siły się gromadzą, że Polska broni tej ziemi.

Red. **Przybyła** ze Śląska Górnego przedstawił sytuacyę na G. Śląsku, akcyę bojówek niemieckich, Sicherheitswehry i Reichswehry. Zachęca do pracy na terytoryach spornych.

Po przemówieniach wielu kolegów, między innymi Jarzyny, Skablaka, Rumuna, wiec uchwalił wziąć udział w akcyi plebiscytowej na obu Śląskach.

—o—

Wiec kolejarzy w sprawie Cieszyńskiej.

Otrzymujemy następujący komunikat: Znane mordy i gwałty Czechów popełniane stale na ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego zniewoliły ogół pracowników kolejowych do podniesienia głosu protestu.

W tym celu zebrani na wspólnem posiedzeniu delegaci podpisanych organizacyi kolejowych uchwalili jednogłośnie wezwać ogół pracowników kolejowych do urządzenia w dniach najbliższych protestujących wieców w większych środowiskach oraz do udzielania materyalnej i czynnej pomocy prześladowanym rodakom na razie przez składanie datków w wysokości jednodniowego zarobku na cele plebiscytowe.

W niedzielę odbędzie się we Lwowie Wiec dnia 30. maja 1920 o godz. 10-tej przed południem w sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego l. 32. Za Komitet narodowy kolejowców polaków: Dr. Swigost Stanisław, Hołub Stanisław Zielonka Kazimierz. Za Zawodowy Związek Kolejarzy Rzeczypospolitej Polskiej: Patkiewicz Karol, Schindler Andrzej Rozanowski August. Za Związek Kolejowców: Inż. Kozłowski Stanisław, Łukasiewicz Józef, Grützmann Kazimierz.

—o—

ZJAZD POCZTOWCÓW W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 29. maja (Pat.) Wczoraj w Krakowie rozpoczęły się obrady ogólno-polskiego międzydzielnicowego zjazdu zawodowego pracowników poczt telegrafów i telefonów Rzpltej polskiej. Na zjazd przybyło z Kongresówki, Litwy i Małopolski 116 delegatów z tego 87 uprawnionych do głosowania.

Po zagajeniu obrad przeprowadzono wybór komisyi mandatowej i sprawdzenie mandatów. Dłuższy czas obrad przedwstępnych zajęła sprawa wyboru prezydyum. Przy tej sposobności zauważyć się dała obecność niezbyt licznej ale zdecydowanej opozycyi przeciwko zarządowi, co utrudniło wybór prezydyum. Dziś po powitaniu rano na dworcu przez uczestników zjazdu przybywającego do Krakowa **ministra poczt i telegr.** p. Tołłoczki odbędzie się na Wawelu poświęcenie sztandaru krakowskiej grupy związku pocztowego a następnie wycieczka wszystkich uczestników zjazdu do Wieliczki.

Przemyski Don Juan.

Żyje w Przemyślu niejaki pan Antoni Biliński przy ul. 3-go maja, który w tych ciężkich czasach szuka ukojenia w zdradliwych wdziękach kobiet i w tym celu pisze zamówienia do lwowskich biur pośrednictwa pracy, wychodząc ze słusznego zresztą założenia, że handel żywym towarem rozwiązuje bolącą kwestyę kobiecą w każdem państwie.

Nie przewidział tylko p. Biliński, mianujący się urzędnikiem VII rangi, że list jego z zamówieniem na żywy towar zostanie nam odstąpiony do zużytkowania, co powinno wpłynąć ochładzająco na krewki temperament pana Antoniego mającego na karku już piąty krzyżyk.

Oto list, świadczący o zaniku najprymitywniejszej etyki u tego pana i dający panu prokuratorowi nowoczesnego państwa powód do oskarżenia pana Antoniego za jawne skłanianie do nierządu:

„Wielmożny Panie! Szukam do zarządu domem ładnej, inteligentnej osoby, lub ładnej inteligentnej służącej. Jestem samotnym urzędnikiem w 7 randze — liczę 48 lat. Gdy się podobna znajdzie, przyjadę w tym celu do Lwowa, „poprzód“ jednak chciałbym z nią nawiązać korespondencyę. Fotografia byłaby pożądana. Nadmieniam przytem, że od wakacyi będę stale w Krakowie. Z uszanowaniem Antoni Biliński, Przemyśl ul. 3-maja 69.“

Bez komentarzy!

—o—

Z sali koncertowej.

Na dochód „Tow. opieki nad młodzieżą“ odbył się dnia 26 maja b. r. koncert w sali Tow. muz. ze współudziałem p. Janiny Baczewskiej - śpiewaczki, p. Heleny Ottawowej - pianistki, p. Konstantego Krugłowskiego - barytona i p. Józefa Cetnera - skrzypka.

Dobroczynne koncerty mają z reguły tę wadę że są „składane“ t. j., że kilku artystów występuje na jednym wieczorze. Dla przeciętnych słuchaczy jest to wprawdzie pewne urozmaicenie, ale dla samej muzyki, dla jej artystycznej wartości i wielkości stanowi ta okoliczność pewne obniżenie poziomu.

Słucha się wprawdzie i bawi bardzo przyjemnie, ale za mało się przeżywa.

P. Helena Ottawowa, której nazwisko cały rok widnieje na coraz to nowych afiszach, tak jest znaną jako znakomita, o pierwszorzędnych zaletach pianistka że chyba zbędnem jest powtarzanie słów uwielbienia, uznania i t. d. Jeżeli ma grać Helena Ottawowa, to już wiemy naprzód, że wszystko będzie doskonałe.

P. **Józef Cetner**, znany i lubiany u nas skrzypek, miał do przezwyciężenia oprócz trudności „Fausta“ Wieniawskiego — także okoliczności charakteru „vis maior“. Było niem powietrze duszne i parne, które jak wiadomo bardzo niekorzystnie działa na brzmienie skrzypiec. Mimo to jednak wywiązał się p. Cetner bardzo dobrze ze swego zadania, a walc z flageoletami wyszedł doskonale nawet pod względem dźwiękowym właśnie dzięki parnej atmosferze, sprzyjającej flageoletom.

Po raz pierwszy usłyszeliśmy p. Janinę Baczewską w charakterze pieśniarki. Zdaje mi się, że rola ta najwięcej by jej odpowiadała, gdyż jakkolwiek miły, to jednak słaby jej głosik nie zdołałby się wybić wśród śpiewaków operowych. Wielka jest różnica między śpiewem scenicznym a estradowym, wiele jest momentów dla sceny koniecznych, zaś dla estrady zupełnie zbędnych, jednak istnieje jeden warunek obowiązujący wszystkich śpiewaków t. j. brzmienie. Niemcy mają na to bardzo trafne wyrażenie: „Tragfähigkeit“, co odpowiadałoby może naszemu określeniu „donośność dźwięku“. Jeżeli głos posiada ową donośność, to śpiewak przy największym nawet „pianissimo“ zapełnia dźwiękiem całą salę.

Swoją drogą nerwowość i wypływająca stąd trema w ogromnej mierze wpływają niekorzystnie na donośność dźwięku. P. Baczewska właśnie dzięki tej okoliczności nie zdołała pokazać całej pełni swego skarbu głosowego, a że go posiada — to jest pewne, gdyż chwilami głos jej zabrzmiał rzeczywiście bardzo pięknie.

P. Konstanty Krugłowski rozporządza bardzo pięknym i silnym barytonem o szlachetnym brzmieniu, umie go używać po mistrzowsku; ale wymaga on teatralnej dekoracyi, gry scenicznej i orkiestry, słowem jest to śpiewak operowy; dla którego estrada nie jest żywiołem.

Wszyscy koncertanci mieli duże powodzenie, obdarzono ich kwiatami i zmuszono do naddatków. W. G.

—o—

Sprawa pożyczki polskiej w Ameryce.

Streszczenie głównych punktów umowy, zawartej w dniu 26-go lutego 1920 r. między Rządem Polskim a Narodową Korporacyą Przemysłowo-Handlową (Peoples Industrial Trading Corporation), w przedmiocie wypuszczenia 6-cio procentowej pożyczki polskiej w Ameryce.

Obligacye wypuszczone być mają do wysokości 250.000.000 dolarów amerykańskich nominalnej wartości, w odcinkach 50, 100 i 500 dolarów, płatnych na okaziciela w National City Bank of New York, lub w innym banku lub Trust Co. w New York, w monecie złotej Stanów Zjednoczonych obecnej wagi i próby, pierwszego kwietnia 1940 r.

Bony przynosić będą 6 proc. rocznie, płatne półrocznie 1 kwietnia i 1 października każdego roku, poczynając od 1 października 1920 r. w tymże banku w monecie złotej, po przedstawieniu kuponów.

Pierwsza emisya na 50.000.000 dolarów nominalnej wartości powinna być rozsprzedana do dnia 30 czerwca 1920 r., w przeciwnym razie Rząd ma prawo rozwiązać umowę z Korporacyą.

Druga emisya, na 100.000.000 dolarów, powinna być rozsprzedana do dnia 31 sierpnia, trzecia emisya — na 100.000.000 dolarów do 30 października 1920 r.

—o—

SUKNA w wielkim wyborze na ubrania męskie, kostyumy damskie, zarzutki i płaszcze damskie i dziecinne oraz podszewki poleca Fabryczny skład sukna Ralski & Grocholski we Lwowie ulica Rutowskiego liczba 7 (naprzeciw Katedry).

KINO LEW

Przepiękny dramat życiowy w 5 częściach pod tytułem:

Wyspa bezdomnych

(Przebudzenie)

wyświetla dziś

W głównej roli najwybitniejszy artysta firmy Nordisk **Alfred Elfstächer**
Doskonała gra artystów, przepiękna inscenizacja i reżyserja dodaje dramatowi życia i wyrazu głębokiej myśli. **Nadto doborowe uzupełnianie**

Przed wyborami w Niemczech.

Jeżeliby się chciało niemiecką kampanię wyborczą, która teraz trwa, oceniać według programów partyi, to charakterystyczną jej cechą nazwaćby trzeba **ogólny ruch na prawo**, przedstawiający się w szczegółach następująco:

Prawica konserwatywna (Deutschnational), która przy wyborach w styczniu 1919 przyjęła Republikę jako fakt, obecnie otwarcie opowiada się za monarchią.

Ludowa partya niemiecka (D. Volksparlei), której zachowanie się od czasu militarnego zamachu stanu było w najwyższym stopniu dwuznaczne, przedstawia program, zbliżający się do programu partyi niemieckich narodowców.

W partyi centrum (katolicy) tendencya prawicowa, kierowana przez adwokata z Kolonii, Trimborna wzięła górę nad ideologią lewicową, grupującą się koło Erzbergera.

Demokraci nie zmienili nic w swoim programie, który pozostaje republikańskim i przeciwnym wszelkiemu rozszerzeniu praw robotniczych; lecz trzecia część posłów tej partyi przeszła do partyi ludowej.

Socyaliści większościowcy podejmują kampanię pod hasłem: ani reakcya ani dyktatura (rozumie się proletaryatu). Ich taktyką jest nie dopuścić do utraty głosów na rzecz lewicy przez silne przeciwstawianie się niezawisłym i zdobyć możliwie jak najwięcej głosów na prawicowcach, podwajając propagandę wśród żywiołów drobnoburżuazyjnych, przyczem program ich domaga się raczej bezpośrednich ulepszeń niż reform o większej doniosłości.

Niezawiśli podjęli hasło dyktatury lecz równocześnie objaśniają, że pod dyktaturą rozumieją dyktaturę większości. Przedewszystkiem wysuwają oni program akcyi rządowej nadzwyczaj umiarkowany, któryby mógł stanowić podstawę dla rządu robotniczego według projektu z 21 marca i jako taki był możliwy do przyjęcia nie tylko przez większościowców lecz także przez robotnicze żywioły z partyi katolickiej i demokratycznej.

Nakoniec komuniści zerwali z taktyką zdecydowanie oporną i postanowili postawić swych kandydatów.

Byłoby błędem zupełnym z tego ruchu ogólnego na prawo wnioskować, że reakcya w Niemczech się wzmaga. Bez wątpienia, niebezpieczeństwo reakcyi istnieje, a raczej istnieje ono ze strony militarystów.

Lecz fakt, że centrum wyraźnie skłania się ku prawicy, że 26 posłów demokratycznych przeszło do partyi ludowej jest raczej korzystny **dla postępu idei republikańskich i socyalistycznych.** Przypisuje się zwykle większościowcom całą dwuznaczność polityki niemieckiej. W rzeczywistości dwuznaczność ta wynika z tego, że arytmetyka parlamentarna przywiodła ich do koalicyi z dwiema partyami: z demokratami i z centrowcami, które mają wybitnie dwuznaczny charakter, ponieważ zawierają w swem łonie żywioły najbardziej reakcyjne z socyalnego punktu widzenia jak wielkich kapitalistów i wysokie duchowieństwo i żywioły czysto proletaryackie, jak katolicy górnicy z okręgu Ruhry i funkcyonaryuszci robotnicy z syndykatów Hirsch-Duakera. Jest widoczne, że im bardziej żywioły reakcyjne z tych partyi, przechylając się na prawo, będą zrzucały maskę, tym prędzej robotnicy zwrócą się do swej prawdziwej partyi klasowej, tem bardziej będzie się uzdrawiała polityczna atmosfera Niemiec.

Tak samo fakt, że partye socyalistyczne przedstawiają obecnie programy umiarkowane, nie jest oznaką ich słabości; przeciwnie, ponieważ ideje republikańskie i socyalistyczne zataczają z każdym dniem coraz szersze kręgi, partye klasowe czynią swój program podatniejszym dla żywiołów dotąd obojętnych, bo nieuświadomionych.

Wybory w styczniu 1919 odbyły się w warunkach o wiele bardziej niepomyślnych dla partyi socyalistycznych, a zwłaszcza dla niezawisłych. Było to po złamaniu powstania, skierowanego przeciw samej zasadzie wyborów parlamentarnych, a więc w momencie, kiedy wielka ilość robotników przez wstrzymanie się od głosowania manifestowała swój wrogi stosunek do systemu parlamentarnego. Mimo to partye socyalistyczne zdołały otrzymać około 46 pr. głosów i ponad 48 pr. mandatów ze 185 posłami na 421 i z blizko 14 milionami głosów na 30 milionów. (Większościowcy uzyskali wówczas blizko 11,500.000 głosów, niezawiśli blizko 2 i pół miliona).

Wszystko skłania do żywienia nadziei, że rezultaty będą jeszcze świetniejsze przy wyborach 6 czerwca i że **proletaryat niemiecki zdobędzie możność wejścia w posiadanie władzy na drodze parlamentarnej.** Lecz z tym sukcesem rozpocznie się decydująca faza walki: rząd proletaryacki, nawet pod formą konstytucyi burżuazyjnej, jest sam przez się taką nowością, taką rewolucyą, że wobec oporu, który będzie miał do zwalczenia, musi stanąć na stanowisku dyktatury.

—o—

Tragiczny pościg za bandytą.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt była Opawa widownią krwawego wypadku, którego przebieg przedstawia się następująco:

W niedzielę jechała jakaś pani ze swoją służącą z Schönbrunu do Opawy. Podczas drogi skradziono jej z kieszeni 1400 koron. Podejrzenie padło na jadącego w tymsamym wagonie towarzysza podróży, wobec czego poszkodowana po przybyciu do Opawy spowodowała jego aresztowanie. Podczas, gdy wachmistrz policyi w obecności 2 innych policyantów ściągał protokół, aresztowany nagle wyciągnął z kieszeni browning i strzelił z tyłu do niego, raniąc go śmiertelnie w głowę. Następnie korzystając z chwilowego zamieszania umknął. Obecni na strażnicy policyanci zarządzili natychmiastowy pościg za mordercą. Ten odwrócił się jeszcze raz i z bezpośredniej bliskości oddał kilka strzałów do obu policyantów. Jeden z nich trafiony ciężko w piers padł, drugi otrzymał postrzał w szyję, jednak mimo tego posiadał jeszcze tyle siły, by biedz za uciekającym. W pościgu wzięło udział wielu cywilnych, z których jeden, otrzymawszy postrzał w brzuch upadł martwy na ziemię, drugi zaś został ciężko ranny. Scigany morderca uciekał teraz przez nasyp kolejowy w kierunku placu ćwiczeń, gdzie do ścigających przyłączył się oddział wojskowy. Tutaj dopiero morderca trojga osób strzałem jednego z żołnierzy został powalony na ziemię. Kiedy do niego przystąpiono był już martwy. Przy trupie znaleziono legitymacyę na imię Wenzla Indraka, pisarza wagonowego przy kolei w Pradze.

Krwawe to wydarzenie wywołało w Opawie wielkie wrażenie. Trzy ofiary jak i trupa mordercy zaniesiono do kostnicy. Stan dwóch ciężko rannych osób jest groźny.

—o—

Sprostowania.

Na podstawie § 19 ust. pras. upraszam o umieszczenie w następnym numerze „Dziennika Ludowego" w sposób i w miejscu, jak była umieszczona notatka pod tytułem: „Tajemniczy magazyn sukna". która pojawiła się w Nr. 112 „Dziennika Ludowego" z dnia 12 maja 1920, następującego sprostowania urzędowego:

„W artykule powyższym jest mowa o tem, iż sędzia z Rohatyna p. Trocki przedłożył w w Urzędzie walki z lichwą dokumenty potwierdzające, że towary zakwestyonowane w wykrytym wielkim magazynie sukna i innych wyrobów tekstylnych przy ul. Furmańskiej pochodzą z Puzapu i były przeznaczone dla powiatu rohatyńskiego i t. d.

Otóż stwierdza się, iż oznaczony w powyższym artykule jako sędzia z Rohatyna p. Trocki, obecnie sędzią nie jest i do używania tytułu sędziego niema prawa ileże jeszcze w listopadzie 1919 z posady sędziego zrezygnował, któratę rezygnacya została przyjętą do wiadomości przełożonej władzy reskryptem Prezydyum Sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 18 listopada 1919 Prez. 27124. 4 S/19.

P. Trocki nie występował też w danej sprawie jako delegat czy to sędziów czy też urzędników powiatu rohatyńskiego.

Lwów, dnia 28 maja 1920.

Prokurator w. z. (podpis nieczytelny).

Odnośnie do artykułu umieszczonego w numerze 119 Szanownego pisma z dnia 20 maja 1920 pod tytułem „Rzeczpospolita w lwowskiej Dyrekcyi kolei" uprasza się na podstawie § 19 ust. pras. o umieszczenie w najbliższym wydaniu Dziennika następującego sprostowania urzędowego:

Nieprawdą jest jakoby naczelnik Sekcyi utrzymania w Drohobyczu inż. P. D. postanowił zająć na okres 4 miesięczny pomieszkanie w budynku stacyjnym w Truskawcu złożone z dwóch pokoi i kuchni, nieprawdą jest, iż w tej sprawie odniósł się do kierownika Wydziału III Dyrekcyi Inż. p. W. jak wreszcie nieprawdą jest by tenże rozstrzygnął sprawę na korzyść Inż. p. D.

Prawdą jest natomiast, iż Inż. p. D. wniósł do Dyrekcyi kolejowej prośbę pisemną w dniu 17 kwietnia o przydzielenie mu tego mieszkania, pismem zaś z dnia 13 bm. zmienił swój zamiar prosząc o przydzielenie tylko jednego pokoju i kuchni, stawiając równocześnie wniosek o oddanie do dyspozycyi drugiego pokoju innemu kandydatowi.

Zarazem prawdą jest, iż rozstrzygnięcie w sprawie powyższej do tej chwili nie nastąpiło, a nastąpić nie mogło chociażby z tej prostej przyczyny, iż o mieszkanie kwestyonowane zgłosiło się w międzyczasie jeszcze dwóch kandydatów.

Lwów, dnia 29 maja 1920.

Prokurator prasowy (podpis nieczytelny).

Na podstawie § 19 ust. pras. upraszam o umieszczenie w następnym numerze „Dziennika Lud." w sposób i miejscu, jak była umieszczona w numerze 117 „Dziennika Ludowego" z dnia 17 maja br. w rubryce „Nowiny z dnia" notatka pt. „Mądre rozporządzenie Dyrekcyi kolei" następującego sprostowania urzędowego, nadesłanego mi przez lwowską Dyrekcyę kol. państwowych:

„Prawdą jest, że Dyrekcya kolei państw. zarządziła w myśl § 14 regulaminu ruchu, ażeby podróżni przy zakupnie biletów mieli przygotowaną obliczoną kwotę przypadającą za żądany bilet.

Natomiast nieprawdą jest że na żadnej stacyi nie ma dotychczas wypisanej ceny biletów, przeciwnie prawdą jest, że w myśl § 12 regul. ruchu wywieszone były i są we wszystkich stacyach wykazy cen biletów przejazdowych. Wykaz taki wywieszony jest również w westibulu we Lwowie na głównym dworcu po prawej stronie między okanami kasowemi oznaczonemi liczbami 8 i 9. Odnośnie do mylnego wydania reszty stwierdza się, że jest rzeczą podróżnych przeliczyć zaraz przy okienku kasowem resztę wydaną przez kasyerów, późniejsze bowiem zarzuty ogólnikowe nie dają się stwierdzić.

Lwów, dnia 28 maja 1920

Prokurator w. z. (podpis nieczytelny).

—o—

OGŁOSZENIA.

Mydło do prania i toaletowe
poleca
Bogdan Bohosiewicz
Lwów. Hetmańska 6.

Maszyna do pisania „ROYAL“
W NAJLEPSZYM STANIE DO NABYCIA.
Wiadomość w administracyi :: „Dziennika Ludowego“ ::

Zdolni ślusarze i tokarze potrzebni zaraz. Zamarstynowska 29.

Stolarza zdolnego obeznanego w robocie organmistrzowskiej potrzebuję. Markiewicz, organmistrz, Lwów, Szeptyckich 6. 20—2

Podleśniczy
poszukuje posady przy dworze lub folwarku jako podleśniczy lub ekonom. Najlepsze referencye. Posadę może objąć każdego czasu. Zgłoszenia łaskawe do Adm. „Dziennika Ludowego“ dla Józefa Fiecka.

Spieszcie eleganckie Panie!
JÓZEF FLICK krawiec damski wykonuje kostyumy, płaszcze, suknie, gustownie i tanio. Lwów, Blacharska l. 20. — Z prowincyi za 48 godzin.

Kupuję Złoto, Srebro brylanty i sztuczne zęby płacę bezwarunkowo najsumienniej — WANDER, Gródecka 16. (obok Bema).

Pracownia Kołodziejska
w Borysławiu poszukuje zdolnego czeladnika do robienia kół, umowa płacy ustnie lub pisemnie. Aprowizacya zapewniona. Zgłoszenia zaraz. — Adres: Porczak i Stanisław Łuć, Borysław. 633—5

Do rentownego przedsiębiorstwa poszukuję spólnika z kapitałem 50.000 Mk. — Byt zapewniony. — Wiadomość w Administracyi pisma.

Austryackie pożyczki kupuję. Głęboka l. 21. I. p. drzwi na lewo.

Ważne dla Pań!
Kapelusze słomkowe każdego rodzaju przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta — Lwów, Balonowa 3.

Introligatorki zdolne znajdą stałe zajęcie w drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Były elew kliniki wiedeńskiej
Dr. MICHAŁ SALPETER
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
ord. od 8—9 i od 12—6 **Lwów, Sykstuska 17.**

PANNA z ładnem pismem mająca początki buchalteryi znajdzie posadę w interesie przemysłowym. — Oferty tylko pisemne pod „KANTORZYSTKA“ do administracyi „Dziennika Ludowego“. 100021—3

Dla Kantyn wojskowych i Konsumów poleca hurtownie
prawdziwą terpentyn. **PASTĘ DO OBUWIA** czarną i żółtą
Michał Hackel
Lwów, ul. Kazimierzowska l. 4.

AKWIZYTORÓW
zdolnych do zbierania ogłoszeń
poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem.
Informacye między 5-6 pop. w administracyi
„Dziennika Ludowego“ Sykstuska 21.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 16 **Maks Glaserman**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—36

DENTYSTA-LEKARZ
Dr. Jakób Owiński
Pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Fabryka mebli i wyrobów stolarskich
„DĄB“
Ska z ogr. odp.
we Lwowie, Łyczakowska 27.
wykonuje wszelkie roboty stolarstwa
:—: budowlanego i meblowego :—:



Zakład malarstwa dekoracyjnego
pod firmą
MARYAN HETMAŃCZYK
jest nadal prowadzony przez żonę tegoż (wdowę) przy pomocy zastępcy fachowo-przemysłowego, prosząc nadal o łaskawe względy
z poważaniem
M. Hetmańczykowa, Lwów, Kochanowskiego 58.

Kto jedzie do kąpiel!
niech nie zapomni wziąć ze sobą kilka flaszek ekstraktu
„WORRI“ poprawia smak zup i potraw jest pożywny i posilny.
Wszędzie do nabycia!

Palacza egzaminowanego z dobremi świadectwami przyjmie zaraz fabryka „DĄB“ Lwów, Łyczakowska 27.

Moneta złota
z napisem: „Julianus“ (Caius Flavius) cesarz rzymski zwany Apostatą tj. odstępcą z r. 361—363 do nabycia okazyjnie. — Wiadomość w admin. „Dziennika Ludowego“.

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego we Lwowie, Króla Leszczyńskiego 9. przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia w terminie 14-dniowym. 38—9

DOKUCZLIWE i PRZYKRE
SWIERZBY
występujące jako krosty usuwa
MAŚĆ Dr. HELMERICHA
CENA: 8 Mk., 15 Mk. i 24 Mk.
MYDŁO DO TEGO: 7 Mk.
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 5 Mk.
JEDYNY SKŁAD i WYRÓB
APTEKA H. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Kapelusze miękkie damskie i dziecinne
każdego rodzaju w najlepszych gatunkach i najnowszych formach sprzedaje po cenach fabrycznych
Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych
RUDOLFA NEUWELTA
Lwów, Balonowa 3. (własny gmach fabryczny).
Przystanek tramwaju H—G.

Każda gospodyni — każdy kucharz
używa wyłącznie ekstraktu
WORRI
który wzmacnia wszelkie potrawy i dodaje im wyśmienitego smaku.
Wszędzie do nabycia!

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

Kto pragnie mieć OBUWIE tanie i dobrze wykonane ze swej skóry niechaj spieszy do Kooperatywy robotników szewskich
„PRZYSZŁOŚĆ“
ul. Domagaliczów l. 9.
Dla konsumów i Związków zawodowych wykonuje się po zniżonych cenach.

Chłopca do roznoszenia gazet
lub
poszukuje
dziewczyny Adm. „Dziennika Ludowego“.

SENZACYJNA NOWOŚĆ!!
INŻ. EDMUND LIBAŃSKI.
QUO VADIS POLSKO?
(GŁOS NA CZASIE)
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, u. Sykstuska l. 21.
TREŚĆ:
Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.
CENA 5 Mk.

CENNIKI HOTELOWE
DO NABYCIA
w Drukarni Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.